



BIULETYN SANKTUARIUM Matki Bożej Kodeńskiej

6 (29) 2014

02.10.2014

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
i Maryja Niepokalana!*

Witamy wiernych Czytelników biuletynu sanktuarium kodeńskiego!

Wrzesień i październik, to miesiące żółknących liści, grzybobrania, zbieranych z pól kartofli, owocobrania w sadach, przygotowywania zapraw na zimę... Piękne kolory przyrody, nastrojają do refleksji nad przemijaniem, ale też owocowaniem ludzkiego życia. Pan Jezus korzysta z tych prawideł natury i uczy, że „nas wybrał, abyśmy owoc przynosili” i że podobni jesteśmy do drzew, które *jeśli „nie wydają dobrego owocu, będą wycięte i w ogień wrzucone”* (Mt 7, 19) i jeszcze, że poznaje się ludzi „*po ich owocach*” (Mt 7, 20). A św. Paweł zauważa, że człowiek dojrzałe wierzący „*jako plon ducha zbierze życie wieczne*” (Ga 6, 8).

Jako misjonarze, w różny sposób wypełniamy wolę Zbawiciela i ewangelizujemy ludzi dobrej woli, którzy chcą słuchać nauki bożej. Uczymy ich jak żyć, by przynosić dobre owoce na życie wieczne. Ale - szczególnie w Kodniu - doświadczamy odwrotnego zjawiska, kiedy to sami jesteśmy ewangelizowani przez ludzi pięknego



ducha. Spotykamy ich na wielogodzinnych czuwaniach u stóp Maryi, u krat konfesjonałów, na ćwiczeniach rekolekcyjnych, czy na furcie klasztornej. Nie są to żadni mocarze duchowi.

Są tak samo słabi, ułomni jak my. Ale tęsknią za pięknym życiem, nawracają się, zmagają ze swymi wadami, podejmują krzyż, szukają światła na trudy codzienności, robią dobre postanowienia... Mimo swej słabości, są solą świata. I nas mobilizują...



Jesteśmy też świadomi obecności w życiu innych ludzi, którzy raczej Kodnia nie odwiedzają, nie chcą podjąć trudu pielgrzymowania i pracy nad sobą. Oni, może nie są coraz liczniejsi, ale na pewno bardziej głośni. Propagują życie bez Boga, pozbawione zasad, szukające sławy, bogactwa, wygody... Dla nich cisi, pokorni, skromni, wierzący... są „codziennym

pośmiewiskiem i im urągają” (Jr 20, 7)

Jest w Słowie Bożym konsekwencja, ukazująca co dzieje się z tymi, którzy lekceważą prawo boże zakodowane w naturę. Święty Paweł pisze o nich, jako o wrogach krzyża Chrystusowego: „*Ich losem - zagłada, bogiem - brzuch, a chwała w tym, czego winni się wstydzić*” (Flp 3, 19)

Jakże profetyczne to słowa. I nic nie pomoże odrzucenie prawdy i udawanie, że jej nie ma, albo że jest inna. Innej prawdy nie ma, tak jak nie ma innej Ewangelii „*są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową*” (Ga 1, 6)

Stając w obliczu tak zdumiewających tendencji - gdzie wmawia nam się, że „czarne to białe, a białe to czarne” - i mając w perspektywie listopadowe obchody: Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, módlmy się za wszystkich ludzi, prosząc Maryję, by wyjednała każdemu z nas łaskę opamiętania, nawrócenia i trwania w jedynej Prawdzie jaka jest Bóg. Wtedy na pewno mniej będzie wśród nas niepokoju, rozbicia, grzechu, chorych ambicji i wojen.



Odpust Matki Bożej Siewnej – 7 i 8 IX

Mimo, że już po wakacjach, w pełnym słońcu przeżywaliśmy maryjne nieszpory, które w niedzielne popołudnie, zainaugurowały ostatni w roku odpust kodeński, ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Po nieszporach, odprawiono w bazylice Eucharystię, na której kazanie wygłosił o. Daniel Biedniak, z



naszej oblackiej wspólnoty w Katowicach. On był kaznodzieją w czasie wszystkich Mszy świętych odpustowych. Od tej wieczornej Eucharystii przebywało w sanktuarium 52.



pieszych pielgrzymów, z parafii Świętego Mikołaja w Lubieniu (dekanat włodawski), którzy – po raz dwudziesty drugi (!) – przemaszerowali do Maryi 54 kilometry. Było też obecnych 72. pątników z Białegostoku, którzy odcinek 200 kilometrowej drogi do Kodnia przemierzili autokarem.

O godzinie 20:00, na kodeńskiej kalwarii było już ciemno, jak w środku nocy. Ten mrok, zwiastujący zbliżającą się jesień, rozświetlał blask bijący od świec, latarek i lampionów. Właśnie zaczynała się procesja alejami, wzdłuż kaplic różańcowych, w czasie której kaznodzieja odpustowy, wraz z dwustoma wiernymi, rozważał tajemnice chwalebne różańca świętego. To nabożeństwo, o szczególnym kolorycie, zakończył w bazylice, Maryjny Apel Podlasia, po którym „pożegnaliśmy Białystok”.





Pozostali pielgrzymi i parafianie cierpliwie podjęli dalszą modlitwę, na nabożeństwie do Matki Bożej Kodeńskiej w czasie którego, między innymi, odczytano przejmujące podziękowania i prośby pielgrzymów, pozostawione w sanktuarium na kartkach, z prośbą

o modlitwę przed cudownym obrazem Kodeńskiej Madonny. Później było nocne czuwanie przed Najświętszym Sakramentem, w czasie którego ojcowie oblaci pełnili dyżur w konfesjonalach. O północy sprawowano Pasterkę, a po niej – w piękną, ciepłą, pogodną noc wszyscy udali się na spoczynek.

Ranek, w kodeńskiej bazylice rozbrzmiewał śpiewem Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP. Następnie o godz. 8:00 i 10:00 sprawowano Eucharystię. Zaś na kalwarii, o godz. 11:00, w klimat modlitwy wprowadził zebranych o. Leonard Głowacki OMI, który wygłosił rozważanie i poprowadził Koronkę do Bożego Miłosierdzia.



Przed południem wyruszyła z bazyliki procesja maryjna, na której czele szli przedstawiciele sołectw, niosący piękne wieńce dożynkowe. W procesji szedł Pasterz diecezji



radomskiej biskup Henryk Tomasik, który przewodniczył sumie odpustowej i wygłosił Słowo Boże. Mszę uświetnił swym śpiewem kodeński chór parafialny. Po Eucharystii Ksiądz Biskup poświęcił ziarno pod zasiew i wraz z obecnymi kapłanami udzielił błogosławieństwa małym dzieciom oraz rodzicom oczekującym narodzin potomstwa.

„Cud” techniki w Kodniu

7 września przybyli do Kodnia goście, nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy. Okazją ku tej wizycie było otwarcie i poświęcenie pierwszej pionowej elektrowni wiatrowej.



Przed poświęceniem obiektu, którego dokonał o. Barnard Briks OMI, proboszcz kodeńskiej parafii, odbyło się w naszym domu pielgrzyna spotkanie biznesowe, które było okazją do prezentacji wynalazku delegatom z różnych stron świata.

Żartobliwie napisaliśmy o cudzie, ale jest to dzieło myśli i talentu innowacyjnego naszego parafianina, pana Waldemara Piskorza.

Pierwsza instalacja została zamontowana na posesji konstruktora w Kodniu. Elektrownia składa się z trzech trzydziestometrowych kolumn, połączonych ze sobą na kształt wieży. Każda kolumna zbudowana jest z dwu i pół tonowych segmentów, które można łączyć w dowolnej ilości. Elektrownię można zamontować w gospodarstwie domowym. Pięć segmentów wystarczy by wyprodukować 40 KW. Z rozwiązania mogą korzystać małe zakłady przemysłowe, pozyskując energie do 200 KW. „Kolumny” mogą też zasilać większe obiekty, całe wsie, dzielnice miast... Nawet testuje się ich wykorzystanie na... pokładach statków dalekomorskich.

Wójt gminy Kodeń marzy, by w przyszłości móc korzystać z takich segmentów, produkując energię i zasilając okoliczne miejscowości. Warto dodać, że elektrownia i siłownia jest cicha, ekologiczna (nie wytwarza infradźwięków), pracuje stale, niezależnie od siły wiatru. Ciekawie wpisuje się w naturalny i miejski krajobraz.

W 2014 roku pan Waldemar otrzymał ochronę Polskiego Urzędu Patentowego, a dziś patent został rozszerzony już na 58 krajów. Projekt jest realizowany przez trzy spółki, które docelowo chcą wprowadzić w pełni przemysłowy produkt na rynek krajowy i zagraniczny.



Po uroczystościach promocyjno – inauguracyjnych, wszyscy czekają na rozwój wydarzeń, związanych z ofertami i rozpoczęciem produkcji. Jeśli wszystko się powiedzie, zgodnie z oczekiwaniami wynalazcy, będzie mógł utworzyć zakład, gdzie zatrudnienie znajdzie wielu mieszkańców Kodnia i okolic. Będzie więc korzyść dla przemysłowca, dla gminy, ale też dla poszczególnych jej mieszkańców. Może Matka Boża pomoże... /?/, bo „licho nie śpi”...

Ciąg dalszy prac na kodeńskiej kalwarii



Tydzień po odpuście, podjęto prace – wstrzymane przed wakacjami – związane z renowacją części parkowej kodeńskiej kalwarii. Jest to realizacja koncepcji pani dr inż. Haliny Jaroszewskiej – wykładowcy Politechniki Łódzkiej, mająca na celu rekultywację zieleni, przebudowę ogrodów włoskich, modernizację klombu przy pomniku świętego Jana

Pawła II, przeniesienie figury Jezusa Miłosiernego i nowa aranżacja jej otoczenia, dalsze pokrycie nawierzchnią żwirową alejek kalwaryjskich, ogólne porządkowanie terenu. Parce potrwać do końca października.

„Błogosławiona wina” w kadrze

Wywiad udzielony „Głosowi Katolickiemu” przez Wojciecha Darda – Ledziona, scenarzystę filmu oraz o. Mirosława Skrzydło, OMI – rzecznika sanktuarium kodeńskiego.

[Na podstawie rozmowy z o. Mirosław Skrzydło OMI](#)

Historia cudownego obrazu Matki Bożej doczeka się ekranizacji. Trwają właśnie prace nad realizacją fabularyzowanego dokumentu na podstawie powieści Zofii Kossak-Szczuckiej pt. „Błogosławiona wina”.



Pomysł nakręcenia filmu wyszedł od Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, kustoszy kodeńskiego sanktuarium. - Wszyscy ojcowie bardzo dobrze znają treść tej książki i są pełni podziwu dla swady, z jaką autorka ją napisała. Od dawna byliśmy przekonani, że dzieło może być podstawą niezłego scenariusza filmowego. W przeszłości podejmowano już próby znalezienia producenta, ale zwykle rozbijały się one albo o brak przekonania co do idei nakręcenia filmu religijnego, który mało kto zechce obejrzeć, albo o brak funduszy - tłumaczy o. Mirosław Skrzydło OMI, rzecznik kodeńskiego sanktuarium.



Jednak - jak mawiają - co się odwlecze, to nie uciecze. Okazją do rozmów o filmie pojawiła się podczas wizyty w Kodniu słynnego fotografa Jana Pawła II Arturo Mariego, który przyjechał na osobiste zaproszenie senatora Grzegorza Biereckiego, a także by promować emitowany przez telewizyjną „Jedynkę” serial pt. „Metr od świętości”.

W spotkaniu wziął udział także Przemysław Häuser, reżyser wspomnianego dokumentu. - Kiedy opowiedzieliśmy panom senatorowi Biereckiemu oraz P. Häuserowi o pomysłe przeniesienia na ekran „Błogosławionej winy”, od pierwszej chwili podeszli do naszej propozycji z entuzjazmem, twierdząc, iż może z tego powstać wciągający thriller historyczny - opowiada o. Mirosław.

Owocne spotkanie

Do projektu reżyser zaprosił scenarzystę Wojciecha Dardę-Ledziona, współreżysera Przemysława Reichela. Prace nad realizacją filmu ruszyły.

13 sierpnia br. odbyło się spotkanie robocze, w którym wzięli udział kustosz sanktuarium o. Bernard Briks, rzecznik o. M. Skrzydło, dyrektor biura senatora G. Biereckiego, producenta filmu, Robert Gmitruczuk, reżyserzy, scenarzysta oraz kierownik produkcji Mateusz Skrzypiec.

- Filmowcy przedstawili swój zamysł realizacji dokumentu oraz poprosili o podzielenie się informacjami



dotyczącymi sanktuarium, historii cudownego obrazu Maryi, ruchu pielgrzymkowego, łask uproszonych przez Matkę Bożą, a także Kodnia. Zaznaczyli, że chcą, by to, co napisała Z. Kossak-Szczucka poparte było dowodami historycznymi, dlatego zwrócili się o pomoc w odszukaniu konkretnych źródeł, publikacji itd.. Twórcy wyrazili także nadzieję na duchowe wsparcie tego ambitnego przedsięwzięcia - podkreśla zakonnik.

Historyczna rzetelność

Film będzie fabularyzowanym dokumentem. Jak tłumaczy rzecznik sanktuarium, chodzi o to, by widz miał świadomość, że to nie jest beletrystyczna opowieść. Niektórzy przewodnicy bądź publikacje przekazują bowiem legendę, która stanowi literacką fikcję mającą niewiele wspólnego z faktami. - Dlatego chcemy przedstawić w filmie dowody



historyczne potwierdzające, że to co wydarzyło się w XVII w., choć wielu wydaje się nieprawdopodobne, rzeczywiście miało miejsce - zaznacza o. M. Skrzydło, przyznając, iż Misjonarze Oblaci MN starają się merytorycznie pomagać w powstawaniu scenariusza, np. wyszukując historyczne źródła,

podpowiadając kogo poprosić o konsultacje itd. - Z wielkim zapałem wziął się do pracy scenarzysta W. Darda-Ledzion, który przesiaduje w archiwach, bada, tropi. W swoich odkryciach jest kilka kroków przed nami - chwali dociekliwość filmowca o. Mirosław.

Od Podlasia po Rzym

Film będzie opowiadał o Mikołaju Sapieszce, o kontekście historycznym czasów sapieżyńskich Polesia Lubelskiego, o zuchwałej kradzieży obrazu z kaplicy papieskiej w Rzymie, a następnie sprowadzeniu do Kodnia Madonny Gregoriańskiej, dzisiaj zwanej Matka Bożą Kodeńską, o dziejach



sanktuarium. Producenci chcą też ukazać, że mimo upływu 400 lat od przybycia cudownego wizerunku, procesu zeświecczenia społeczeństwa i propagandy o rzekomym spadku znaczenia życia religijnego, do Kodnia każdego roku przybywają tysiące pielgrzymów. - Dlatego pierwsze zdjęcia do „Błogosławionej winy” były realizowane w czasie głównego odpustu, czyli 14 i 15 sierpnia. Warto dodać, że choć film będzie kręcony w Kodniu, to większa część materiału powstanie na zamku krzyżackim w Gniewie, a także w Rzymie - dodaje rzecznik kodeńskich oblatów. - Jako kustosz sanktuarium bardzo się cieszymy, że wreszcie doczekaliśmy się takiej produkcji. Osobiście uważam, iż film będzie też hołdem złożonym Z. Kossak-Szczuckiej, jej wielkiemu talentowi, patriotyzmowi i pobożności. Z tego co mówi producent, wynika iż będzie to obraz nakręcony z wielkim rozmachem. Ekranizacją „Błogosławionej winy” interesują się już zagraniczne stacje telewizyjne - twierdzi o. Skrzydło.



[Rozmowa z Wojciechem Darda-Ledzionem, scenarzystą, autorem książek.](#)

Czytał Pan „Błogosławioną winę” Z. Kossak-Szczuckiej? Dlaczego ta historia, tzn. dzieje obrazu, to dobry materiał na film?

Dla mnie niesamowitym znakiem jest to, że książkę tę ofiarowano mi na Boże Narodzenie 2005 r. wraz z życzeniami i... opłatkiem. Wtedy „Błogosławioną winę” - może ktoś, kiedyś napisze doktorat na temat tego genialnego tytułu - przeczytałem w ciągu dwóch świątecznych dni. Fabularność narracji nie podlega dyskusji. I według mnie największą wartością przekazu Z. Kossak-Szczuckiej jest fakt, że życie dalej tę książkę pisze.

Pierwszy klaps już padł. Jakie wrażenia z pierwszych dni w Kodniu?

W Kodniu? Nie! Nasze spotkanie z Sapiehową historią obrazu zaczęło się kilkanaście kilometrów przed Kodniem. Jedziemy z ekipą filmową na odpust. Jest 14 sierpnia 2014 r. Słoneczny ranek. Pola, łąki, lasy, powietrze przezrocyste o zapachu dobra i wijąca się między nimi szosa. O jakże piękna jesteś podlaska ziemi! I raptem... wśród tej całej boskiej scenografii idzie kilkusetmetrowa pielgrzymka. Młodzi, starzy, dzieci w wózkach, głośniki i modlitwa... Stoimy na poboczu i patrzymy z tą samą fascynacją ojca i syna na obrazie „Bociany” Józefa Chełmońskiego... Oto tu XXI wiek, a dla nas jakby czas się zatrzymał.

Jakby gdzieś na początku tego tłumu wiernych siedł wojewoda nowogródzki Mikołaj Sapieha Pius. Dumny, że to już tyle wieków.

Jak będą przebiegały prace? Kiedy ekipa filmowa wraca do Kodnia?

Pracujemy równocześnie na dwóch równoległych poziomach. Pierwszy - to część fabularna. I z tą materią sobie radzimy, mając tak zapisaną „Błogosławioną winę”. Nawiązaliśmy współpracę z zamkiem w Gniewie. Pan



Jarosław Struczyński, kasztelan gniewski, ma pod swoim władaniem chorągiew husarską, piechotę, regimenty. W jednym zdaniu trudno o tym opowiedzieć, ale jest to nieobliczalna wielkość pasjonatów tamtej epoki. Świadomość i rzetelność historyczna, a przy tym ich wielka siła, bo nawet szlachetne konie mają jaźń istnienia kamery. No i jeszcze ten gniewski zamek i jego tajemne wnętrza. A drugi poziom? Trwają znużające prace dokumentacyjne. Bo zamysł jest taki, aby do fabuły dołączyć faktograficzność związaną z cudownością Matki Bożej Kodeńskiej.



Czy wiadomo, kto wystąpi w rolach głównych?

Jak wspominał o. Mirosław, pierwsze rozmowy na temat filmu rozpoczęły się przed świętami Wielkiej Nocy. I nie chcę, by to, co powiem, było postrzegane jak nadinterpretacja, ale czy to nie zaskakujące, że - mimo tylu lat starań oblatów - dopiero podczas wizyty senatora G. Biereckiego, reżysera P. Häusera i słynnego watykańskiego gościa A. Mariego w Kodniu zaiskrzyło tak, że prace nad „Błogosławioną winą” ruszyły, w dodatku w ekspresowym tempie.

W lipcu spotkaliśmy się na pierwszych rozmowach roboczych. Zaczęliśmy planować, a nawet trochę marzyć. Jednak tu z pokorą zacytuję: „Jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, powiedz Mu o swoich marzeniach”. I mamy takie! A że w każdym z nas istnieje Boża częśćka, to nikogo nie będę rozśmieszał. Wstępną obsadę rozpisaliśmy, ale minęło zaledwie kilkanaście tygodni. W tej chwili trwają intensywne rozmowy z potencjalnymi odtwórcami poszczególnych postaci. Za wcześnie na konkrety.

Kiedy widzowie będą mogli obejrzeć film?

To mogę ogłosić, oczywiście, prosząc Matkę Kodeńską o przyzwolenie. Efekty pracy będzie można zobaczyć we wrześniu 2015 r. Plenerowa prapremiera filmu odbędzie się w Kodniu, ale - idąc wciąż z naszą pielgrzymką - zmierzamy za Mikołajem Sapiehą do Watykanu. Tam też producenci zamierzają zorganizować światową premierę filmu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała red. Jolanta Krasnowska – Dyńka, „Echo Katolickie”. Siedlce 2014



Czuwania nocne u Matki Bożej

12 września miało miejsce spotkanie dla dorosłych „Getsemani”. Na trwającej prawie cztery godziny modlitwie, zgromadziło się w bazylice kodeńskiej kilkudziesięciu wiernych diecezji siedleckiej.



19 września odbyło się comiesięczne Nocne Czuwanie Młodych, które – po wakacyjnej przerwie – przeżywało u stóp Maryi ponad 250 młodych, z terenu naszej diecezji. Przeszło sześciogodzinne spotkanie animował ks. Piotr Witkowicz z diecezjalnego duszpasterstwa młodzieży. Młodzi wysłuchali konferencji o. Adama Cuszela – paulina. Następnie wszyscy przenieśli się do kościoła Świętego Ducha, by uczestniczyć w koncercie zespołu KANAAN – laureata głównej nagrody ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Festiwalu Chrześcijańskie Granie w Warszawie.

Następnego dnia 150 osób uczestniczyło w Nocnym Czuwaniu Dorosłych, na które – jak zwykle – złożyły się: modlitwa różańcowa i Maryjny Apel Podlasia, transmitowane przez Diecezjalne „Radio Podlasie” z Siedlec. Po trzech kwadransach przerwy obecni wysłuchali konferencji nt. „Jezus obecny w Słowie Bożym”, wygłoszonej przez ks. prob. Sławomira Brodawkę – diecezjalnego koordynatora Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Następnie była modlitwa uwielbienia, przed Najświętszym Sakramentem, a o północy sprawowano Eucharystię, po której był czas dzielenia się i świadectwa.

Odwiedzili Sanktuarium

Mimo, że wrzesień jest miesiącem powakacyjnym i większość z nas zakończyła letnie urlopy, w Kodniu ruch pielgrzymkowy, jak w środku sezonu. Sanktuarium odwiedziło 98 grup zorganizowanych, w tym 20 nocowało w domu pielgrzyma. Do Pani Kodeńskiej przybyło we wrześniu 104 duchownych.



Wśród nich, oprócz biskupa Henryka Tomasika, byli: bp Antoni Dziemianko, ordynariusz piński (7 IX) oraz bp Jacek Pyl OMI z Symferopola na Krymie (15 IX).

Warto odnotować obecność trzech grup rekolekcyjnych: „Chłopcy i dziewczęta” wraz z nauczycielami z łukowskiego gimnazjum, którzy w ilości 48. osób, przeżywali dni skupienia, prowadzone przez o. Krzysztofa Jurewicza OMI (18 – 19 IX). Tenże Ojciec Dyrektor Sekretariatu Powołań z Poznania, z pomocą dwóch alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze, animował 16 młodzieńców, uczestniczących w powołaniowych dniach skupienia (19 – 21 IX). Nawiedziło nas też 30 słuchaczy Katolickiego Radia Podlasie, którzy odbyli rekolekcje, pod kierownictwem ks. Dariusza Denisiuka (24 – 26 IX). „Pielgrzymkowy wrzesień” ukoronowała pięćdziesięciopięciosobowa wspólnota alumnów z Wyższego Seminarium Duchownego diecezji sandomierskiej, która przybyła do Kodnia pod przewodnictwem biskupa

sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza (30 IX).

Oprócz zwiedzania sanktuarium i okazji do modlitwy, pielgrzymi mogli odwiedzić muzeum ornitologiczno – misyjne, a także posilić się w jadalni „U Oblatów”, zrobić zakupy w księgarni oraz w sklepie z potrawami regionalnymi w podziemiach zamku Sapiehów na kalwarii.



Zapowiedzi wydarzeń:

- ❖ **10 X:** Nocne spotkanie dorosłych „Getsemani”. Rozpoczęcie o godz. 21:00.
- ❖ **17 X:** Nocne Czuwanie Młodych. Rozpoczęcie o godz. 21:00.
- ❖ **18 X:** Nocne czuwanie dorosłych, pod hasłem „Jezus obecny w Kościele”. Rozpoczęcie o godz. 20:30.

Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej
Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej
 Rynek 1; 21-509 Kodeń
 tel. 83 375 41 20; fax. 83 375 41 92
 E – mail: admin@koden.com.pl
www.koden.com.pl

Biuletyn opracował: O. Mirosław Skrzydło OMI